

Andrzej Kowalski

Ks. Franciszek Blachnicki – prorok końca XX w.

Wstęp

Ksiądz Franciszek Blachnicki został zamordowany 27.02.1987 r. przez podanie trucizny – poinformował Instytut Pamięci Narodowej w dniu 14.03.2023 r. Takie są ustalenia w śledztwie prowadzonym od kwietnia 2020 r. przez prokuratorów IPN. Z historii komunistycznego bezprawia wynika, że wybitni ludzie byli mordowani za głoszone poglądy, czego ewidentny przykład możemy prześledzić w przypadku Ojca Franciszka (tak o nim mówili najbliżsi współpracownicy). Najważniejsza konfrontacja z systemem komunistycznym w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie odbyła się na barykadach, w czasie rozruchów ulicznych czy w jakiejś formie rewolucyjnych wystąpień. Doszło do konfrontacji kłamstwa i prawdy, więc nie można zrozumieć losu ks. F. Blachnickiego, jeżeli nie znamy jego wypowiedzi, które przez władze komunistyczne zostały odebrane jako dywersja ideologiczna przeciwko systemowi komunistycznemu, co więcej godząca we wpisany do konstytucji PRL sojusz ze Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich. Poniżej wybór istotnych fragmentów z najważniejszej książki wydanej przez ks. F. Blachnickiego w tym czasie. *Postsovieticum*¹, taki nosiła tytuł, nie była zapisem marzeń, ale prorockim spojrzeniem na otaczający świat, na Europę połowy lat 80-tych. Dziś, po czterdziestu latach możemy z uznaniem przyznać, że ks. F. Blachnicki widział i rozumiał więcej niż wielu współczesnych mu hierarchów, polityków i przywódców.

Prorok wolności i wyzwolenia (fragmenty *Postsovieticum*)

30.05.1982 r., gdy jeszcze nie było śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Garnizonową w Warszawie, gdy jeszcze tzw. aparat partyjny w PRL miał nadzieję, że skończył się, wraz z emigracją, problem twórcy Ruchu Światło-Życie, ks. F. Blachnicki napisał: „*Gdy tutaj, w Strasburgu, myślimy o jedności Europy i oczekujemy tej jedności jako daru Ducha Świętego, nie możemy zapomnieć o bolesnym rozdarciu, które jest nieszczęściem, a przy tym złym owocem II wojny światowej – a dokładniej – niesprawiedliwych układów w Jaltie. Wtedy Europa została podzielona na zachodnią i sowiecką strefę wpływów. [...] Czy nie nadeszła już pora, aby to świadectwo prawdopodobnie największej w dziejach Kościoła epoki męczenników, świadectwo milionów męczenników ostatnich dziesiątek lat w narodach należących do Związku Sowieckiego – postawić przed sumieniem Kościołów i narodów?*”².

¹F. Blachnicki, *Postsovieticum*, wyd. Maximilianum, Carlsberg 1985

²*ibidem*, s. 149-151

W lipcu 1983 r., pomimo ciężkich zarzutów jakie stawiała mu komunistyczna prokuratura³, ks. F. Blachnicki twierdził: „*Wraz z wieloma udręczonymi narodami musimy zacząć mówić otwarcie, że mamy dosyć tego nieludzkiego systemu, co więcej, jest w nas nadzieja, iż on na pewno upadnie, załamie się, ponieważ musi się skończyć, a my odzyskamy pełną i prawdziwą wolność. [...] Nasza nadzieja konkretyzuje się w pojęciu postsovieticum, oznaczającym posowiecki ład w Europie Środkowo – Wschodniej. [...] Nietrudno wyobrazić sobie, jaką reakcję wywoła powyższe postawienie sprawy. Jaki podniesie się krzyk: A więc Kontrrewolucja! Chęć obalenia władzy, a więc zmiana ustroju, zdrada stanu oraz godzenie w zdobycze socjalizmu, w przyjaźń polsko – radziecką, to zagrożenie pokoju światowego, dywersja imperializmu amerykańskiego i zachodnio niemieckiego... Trzeba przewidzieć tego typu reakcję i przyjąć ze spokojem ten wybuch wściekłości, nie ulęknąć się krzyku. [...] Tak, oczywiście, chcemy zmiany władzy i ustroju, bo mamy do tego prawo. To przecież układy w Jaltcie zagwarantowały nam wybór władzy i ustroju w sposób demokratyczny i wolny. Po prostu domagamy się swoich praw. [...] Pragniemy środkami pokojowymi dążyć do zmiany władzy dla dobra jej samej i tych, nad którymi ona panuje. Uważamy bowiem, że ci, którzy ją sprawują – czy to na Kremlu, czy w innych tzw. demokracjach ludowych – byłiby o wiele szczęśliwsi, gdyby z tej władzy zrezygnowali lub zostali spod niej wyzwoleni”⁴.*

Służba Bezpieczeństwa atakowała ks. F. Blachnickiego poprzez liczne publikacje prasowe⁵ i audycje radiowe, rozpuszczała na Jego temat fałszywe informacje w niemieckich środowiskach kościelnych, sugerując, iż Carlsberg jest ośrodkiem działalności politycznej pod szyldem katolicko-narodowym. Tymczasem ks. F. Blachnicki zorganizował pracę grup roboczych polsko-czechosłowackiej i polsko-ukraińskiej. Ośrodek w Carlsbergu odwiedzany był przez emigrantów z różnych narodów podbitych przez komunizm. Uchwalono Deklarację „Suwerenność wewnętrzna”. „*Taką siłą obecną w Imperium Sowieckim i rozsadzającą je od wewnątrz są dążenia narodów do suwerenności (Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, częściowo Niemcy, Chorwaci, Słoweńcy, Albania, Ukraina, Białoruś, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Północny Kaukaz, Turkiestan, Mongolia, Tybet). Łączy je jedynie doświadczenie zewnętrznej przemocy i dyktatury dążącej do utrzymania ich w uległości na drodze kłamstwa i zastraszenia, a także stosowania drakońskich metod terroru”⁶.*

³Ks. F. Blachnicki był m.in. oskarżony o działalność przeciwko interesom politycznym PRL, rozpowszechnienie nieprawdziwych wiadomości o sytuacji w Polsce, próbę utworzenia w Polsce nielegalnej partii politycznej, publikowanie nielegalnych biuletynów. Czyny te były w PRL zagrożone karą wieloletniego więzienia.

⁴op. cit., s. 39-41

⁵W Archiwum Ruchu Światło – Życie odnaleziono informacje o co najmniej 53 publikacjach w latach 1982-1986.

⁶op. cit., s. 45

Służba Bezpieczeństwa wysłała do RFN zwerbowanych do współpracy agentów Jolantę i Andrzeja Gontarczyków, którzy wykorzystując fakt niemieckiego pochodzenia rodziny Jolanty (nazwisko rodowe Lange), starali się o uzyskanie niemieckiego obywatelstwa, aby w RFN rozpracowywać polskie środowiska emigracyjne. Ks. F. Blachnicki przygotowywał Marsz Wyzwolenia Narodów, na który rozesłano zaproszenia do wielu organizacji migracyjnych w RFN.,,... nowa rewolucja będzie wynikiem trzech głównych czynników. Pierwszym będzie budzące się wszędzie dążenie narodowe, wynikające z żywiołowego poszukiwania korzeni narodów we własnej przeszłości i tradycji kulturowej, w obliczu zagrożenia przez nihilistyczny totalitaryzm, nie dający żadnych nowych, możliwych do przyjęcia komponentów społecznej tożsamości. Drugim czynnikiem będą potrzeby i aspiracje społeczne, dążenie do uzyskania standardu życia godnego człowieka jako osoby, a więc te siły, które zawsze były u podstaw wszelkich rewolucji. [...] ... trzecim czynnikiem będzie element mający swoje korzenie w chrześcijaństwie – mianowicie widzenie człowieka w jego godności osoby przeżywanego jako wartość nadrzędna, określająca bliżej nie tylko cel, ale i metodę jego osiągnięcia. [...] Trzeba przy tym pamiętać, że metoda rewolucji nie może być oparta na przemocy, bądź inspirowana nienawiścią, aby nie niszczyła człowieka, ale reformowała systemy i przemieniała ludzi dla ich ratowania. Będzie to więc rewolucja zwyciężająca zło dobrem, opierająca się na mocach i postawach duchowych, która będzie czerpać swoją siłę przede wszystkim z samej realizacji ludzkich, osobowych wartości”⁷.

„Pragnienie posiadania takiej niezależności (suwerenność wewnętrzna) wynika z samej natury ludzkiej. Wolność osoby polega w swej istocie na tym, iż dobrowolnie podporządkowuje się ona poznanej i uznanej w życiu prawdzie oraz wartościom. [...] Jako pierwszy etap wyzwolenia, prowadzi ona do możliwości realizowania autonomii małych grup, a potem, w trzecim etapie, nawet całych systemów: gospodarczych, społecznych, kulturalnych. Natomiast wszystkie te etapy prowadzą do osiągnięcia samostanowienia w pełnym tego słowa znaczeniu. [...] Nie możemy jednak stać się całkowicie wolni, jeżeli nie osądzimy uzurpatorskiej władzy w świetle absolutnych norm prawdy i wartości etycznych, jeżeli nie wypowiemy otwarcie tego, że władza już u źródeł swego powstania nie posiadała legalnego i moralnego prawa do sprawowania rządów i nie uzyskała go ex post, przez faktyczną pracę dla dobra ogółu. [...] W oparciu o ten generalny osąd musimy potem stale weryfikować swój stosunek do władzy, akceptując z jej zarządzeń tylko to, co służy dobru ogólnemu i jest zgodne z wymaganiami etyki i sumienia – odrzucając natomiast to, co jest z tymi normami sprzeczne i odmawiając w tych wypadkach posłuszeństwa”⁸.

⁷ibidem, s. 48-49

⁸ibidem, s. 50-51

„Jednomyslność ta musi być realizowana na wszystkich płaszczyznach pomiędzy siłami wyzwolenческими w kraju, działającymi w podziemiu i otwarcie, pomiędzy Kościołem a narodem, robotnikami, studentami i inteligencją, ludźmi o różnych poglądach akceptujących jednak te same, ogólnoludzkie wartości. Jedność pomiędzy krajem a emigracją, pomiędzy różnymi pokoleniami i stowarzyszeniami wśród emigracji, pomiędzy Polakami a wszystkimi narodami walczącymi o wyzwolenie spod wspólnego jarzma, wreszcie pomiędzy wszystkimi siłami w świecie, inspirowanymi przez te same cele i wartości”⁹.

W sierpniu 1984 r. ośrodek w Carlsbergu penetrowany był przez licznych agentów wysyłanych z Polski lub tych, którzy już na stałe przebywali w RFN. Od lutego 1984 r. Gontarczykowie starali się nawiązać kontakt z ks. F. Blachnickim i w końcu, od maja, zaczęli odwiedzać Carlsberg. W czasie Marszu Wyzwolenia Narodów Jolanta angażowała się w różne prace organizacyjne. Na zamku Hambach, 26.08.1984 r., na koniec Marszu, ks. F. Blachnicki odnosił się do niszczącej funkcji systemów totalitarnych. *„Czy doświadczenie totalitaryzmu może nas prowadzić do lepszego poznania istoty wolności? Na to pytanie odpowiadam twierdząco, bo totalitaryzm jako antyteza wolności, jest zarazem <stroną cienia>. Cień powstaje tylko tam, gdzie istnieje światło, gdyż to ono go wywołuje, a nie odwrotnie, natomiast ciemność jest tylko brakiem światła. Dlatego cień i ciemność totalitaryzmu uwydatniają, czym jest światło wolności. [...] Człowiek jest <dzieckiem światła>, nosi w sobie głębokie zapotrzebowanie i wrodzoną tęsknotę za wolnością. Z tego powodu zdecydowanie odrzuca totalitaryzm jako coś sprzecznego z jego naturą i dążeniem, coś, co jest mu obce, narzucone z zewnątrz i niosące niewolę. [...] Kłamstwo to pierwszy, najbardziej rzucający się w oczy charakterystyczny rys sowieckiego i każdego innego totalitaryzmu. [...] ... u podstaw totalitaryzmu leży roszczenie władzy absolutnej, nieograniczona żądza panowania, ostatecznie jakies samoubóstwienie człowieka. [...] Totalitarni władcy [...] Próbują umotywować swoje sprawowanie władzy przez wzgląd na dobro ogólne, np. społeczne, narodowe czy nawet ogólnoludzkie. Starają się ukazać swoją władzę jako służbę na rzecz uciśnionych itp. W ten sposób członkowie grupy, która zagarnęła władzę w Rosji, tzw. nomenklatury, sięgają po parawan socjalizmu i komunizmu. Na tym polegał genialny w swoim rodzaju chwyt Lenina, więc odtąd bazuje na nim cały sowiecki system nomenklatury. [...] Człowiek w konfrontacji z totalnie zakłamanym systemem odkrywa, że istota jego samostanowienia polega na poznaniu i dobrowolnym uznaniu prawdy, na poddaniu się jej wymaganiom w życiu. Jako byt osobowy posiada zdolność poznania oraz zaakceptowania prawdy wolnym aktem woli, właśnie na tym polega jego godność i prawdziwa wolność. [...] Każdy, kto swoje życie opiera na kłamstwie, odczuwa gdzieś w głębi świadomości czy podświadomości, na jakich*

⁹ibidem, s. 52-53

kruchych podstawach opiera egzystencję. Kłamstwo zawiera w sobie zawsze element strachu przed prawdą oznaczającą jego unicestwienie. [...] Lęk jest właściwym źródłem zniewolenia. Człowiek staje się niewolnikiem, gdy ze strachu poddaje się kłamstwu, gdy nie ma odwagi dać świadectwa prawdzie. Z tego wynika, że droga do wolności prowadzi przez przewyciężenie lęku! Problem ten jest centralnym punktem wyzwolenia. [...] Skoro jednak człowiek zaakceptuje cierpienie, utratę jakiegoś dobra, nawet utratę życia – dla wyższej wartości, jaka jest dla niego Prawda – wtedy przewycięża w sobie strach. [...] Wolność nie wyraża się w samych ruchach i akcjach protestu, jakie przeważnie są tylko świadectwem bezsilności wobec potęgi tyranów. Prawdziwa wolność rodzi się z przewyciężenia we wnętrzu człowieka nienawiści każącej sięgać po środki gwałtu i przemocy. [...] Chodzi tutaj o przyjęcie postawy służby wobec prawdy i innych wyższych wartości, przede wszystkim wobec miłości, która wyraża się w służbie na rzecz drugiego człowieka czy społeczności. [...] Dynamiką wewnętrzną wszelkiego totalitaryzmu jest nienawiść. Żaden system totalitarny nie może istnieć bez tego napędu, jakim jest siła nienawiści, ze swej natury zmierzająca do zniszczenia, zabójstwa czy masowych morderstw. [...] Jeżeli totalitaryzm tak nierozdzielnie jest związany z nienawiścią jako swoistą <siłą nośną>, to wolność taką siłę znajduje w miłości”¹⁰.

W czasie kiedy w siedzibie Służby Bezpieczeństwa na Rakowieckiej, w związku z działalnością Gontarczyków, powstawał plan zniszczenia carlsberskiego ośrodka, ks. F. Blachnickiego napisał i wygłosił następujące słowa (referat w Dusseldorf w 1985 r.): *„W tej walce prowadzonej z sowiecką, totalitarną przemocą o wolność i godność ludzką – zasadniczą rolę odgrywa Kościół. Zawsze stawiał opór absolutnym roszczeniom komunistycznego państwa i przeciwstawiał im wyższe prawa i wartości moralno – religijne. Odślaniał kłamstwa, a także miał odwagę nazywać po imieniu wszelkie przejawy nieprzestrzegania sprawiedliwości. [...] Sowiecki system zniewolenia, będący przede wszystkim systemem przemożnego kłamstwa, wywołuje w ludziach gorącą tęsknotę za uwolnieniem przez prawdę. [...] Strach, który nie pozwala ludziom opowiedzieć się po stronie prawdy i domagać się swoich praw, jest drugim filarem sowieckiego systemu. [...] Postawy życiowe wynikające z tych inspiracji (np. Ewangelia), dla totalitarnego, ateistycznego państwa mają wydzwięk polityczny, gdyż powiększa się w ten sposób przestrzeń wolności w poszczególnych osobach”¹¹.*

Gdy władza w PRL prawie całkowicie sparaliżowała działalność podziemnych struktur Solidarności, ks. F. Blachnicki mówił 27.04.1985 r. na kongresie w Bad Homburg elektryzujące rzeczy o przyszłości Europy. To na pewno był wstrząs dla komunistów. *„Postsovieticum – nowy ład, porządek geopolityczny i polityczny, jaki nastanie w Europie (i w świecie) po załamaniu się obecnego,*

¹⁰ibidem, s. 151-163

¹¹ibidem, s. 104-110

będącego wynikiem drugiej wojny światowej oraz układów zawartych pomiędzy zwycięskimi mocarstwami w Jaltie. [...] Jeżeli postsovieticum jest utopią to znaczy, że porządek pojałtański, sovieticum lub pax sovietica – stanowi coś nienaruszalnego, rzeczywistość nieodwracalną, która musi pozostać i pozostanie. [...] Zastanówmy się, czy zmiana obecnego porządku, zakładająca załamanie się sowieckiej potęgi jest czymś realnym, dającym się przewidzieć w określonym czasie, czymś, co może stać się naszym udziałem i być przedmiotem uzasadnionej nadziei i oczekiwania?”¹².

„Postsovieticum jest pojęciem apriorycznym [...]. Przyjęcie apriorycznego charakteru postsovieticum będzie miało ogromne znaczenie dla kształtowania naszej świadomości oraz postawy w toczącej się wojnie psychologicznej. [...] ... totalitarny system sowiecki nie może stale trwać. Z jego istnieniem nigdy nie należy się pogodzić, ani też go zaakceptować. Musimy ten system zanegować w swoim sumieniu, ze wszystkimi jego antyludzkimi elementami i zbrodniami, odrzucić go w imię godności człowieka oraz wypowiedzieć w sobie wyrok potępiający go. [...] ... przyjęcie twierdzenia o postsovieticum jako kategorii a priori wymaga odpowiedniej dojrzałości ludzi, a tym samym ich wychowania. Inaczej grozić nam będzie nadużycie głoszonych tutaj haseł dla rozmaitych celów partykularnych lub też różnego rodzaju manipulacji czy gier politycznych, gdzie piękne hasła schodzą do roli propagandowych chwytów i parawanów. [...] ... mając na uwadze wiarę i Biblię, nie będzie żadną przesadą stwierdzenie, że owa machina polityczna jest przejawem panowania Zła – Szatana. System ten nie może więc być zaakceptowany przez chrześcijan, bo nie może być zaakceptowany przez Boga. Przez Niego jest on już osądzony, przeznaczony na zagładę”¹³.

„Kłamstwa i zbrodnie totalitarnego systemu sowieckiego trzeba ciągle demaskować, piętnować oraz protestować przeciwko nim w imię wartości i godności człowieczeństwa. Pokrywanie zaś milczeniem wymienionych cech (kłamstwa i zastraszenia), a także wykroczeń systemu ze względu na taką czy inną politykę lub dyplomację, należy ocenić jako etyczną winę i przejaw kolaboracji z tym systemem. [...] W związku z tym powstaje też problem nadużywania hasła prawa człowieka i manipulowania nim w celach propagandowych, w interesie różnych partykularnych celów politycznych. [...] Nie ulega wątpliwości, że sowiecki totalitaryzm komunistyczny w całości jest jaskrawym zaprzeczeniem praw człowieka, można nawet powiedzieć – ich prosta antytezą. [...] ... otwiera się tutaj nowa, skuteczna droga do wyzwolenia narodów spod totalitarnego zniewolenia, droga do nowego ładu – właśnie postulowanego i upragnionego przez setki milionów ludzi postsovieticum. Będzie ono wynikiem etycznych postaw i czynów, nie zaś wojennej konfrontacji czy

¹²ibidem, s. 21-22

¹³ibidem, s. 23-28

też działań czysto politycznych”¹⁴. Czy te słowa przekonały mocodawców z Kremla, że nie można pozwolić na rozprzestrzenianie się tak wrogich idei? Czy wtedy zapadła decyzja o morderstwie?

W marcu 1986 r., kiedy agenci działający w Carlsbergu dezintegrowali carlsberską wspólnotę, a oficerowie Wydziału XI Departamentu I MSW latali na konsultacje do Moskwy i do NRD, ks. F. Blachnicki szczególnie pochylił się nad zagadnieniem wolności człowieka. *„Niewola powstaje wszędzie tam, gdzie człowiek traktowany jest jako przedmiot manipulacji, a nie jako osoba będąca wolnym podmiotem. [...] Żaden okres dziejów nie wydał tylu działających równocześnie, o zasięgu ogólnoludzkim lub obejmujących dużą część globu, a przy tym doskonale zorganizowanych, metodycznie sprawnych systemów zniewalania ludzi, co nasza epoka technokratycznej cywilizacji. [...] Można krótko wyliczyć najważniejsze z nich: zniewolenie przez chemiczne używki o działaniu narkotyzującym, powodujące stan uzależnienia (alkohol, nikotyna i inne narkotyki); wynaturzony seks (złączony z tym proceder zabijania poczętego życia); konsumpcyjny styl życia (wartość zmysłowego użycia w centrum życia ludzkiego); postawienie pieniądza na najwyższym piedestale wartości; wyrafinowana biurokracja (bezdusznie stosowane i egzekwowane przepisy); system mass-mediów jako przedmiot i narzędzie manipulacji; nędza materialna, absurdalny wyścig zbrojeń (wiele dóbr poświęcanych dla celów nie mających nic wspólnego z dobrem i rozwojem człowieka); zatrucie środowiska naturalnego; wreszcie przynajmniej połowa ludzkości egzystuje w systemach totalitarnych. [...] ... można wskazać dwie ideologie, które do dziś spełniają rolę dominującą. Chodzi o ideologię liberalizmu i socjalizmu (komunizmu). U podstaw jednej i drugiej leży fałszywa antropologia, błędny obraz człowieka i jego wolności. [...] Liberalizm, którego nazwa pochodzi od słowa liber – wolny, chce z założenia rozwiązać problem wolności, względnie wyzwolenia człowieka. Ideologia ta, powiązana z indywidualizmem, stawia w centrum jednostkę i jej prawa, które nie powinny być przez nikogo i niczym krępowane. Są one pojmowane głównie jako prawa do posiadania i używania. Wolność jest rozumiana w tym wypadku egoistycznie – jako wolność dla siebie, własnego rozwoju i szczęścia oraz nieskrępowanie, bez ograniczania jednostki w czymkolwiek. Ideologia staje się w końcu bliska filozofii życiowej epikureizmu. Współczesna cywilizacja konsumpcyjna, ze wszystkimi wynaturzeniami i formami zniewolenia człowieka, jest więc ostatecznie dzieckiem liberalizmu. Stamtąd wywodzi się współczesny, obiegowy ideał człowieka konsumpcji i sukcesu”¹⁵.*

„Ideologia komunizmu, względnie socjalizmu, oparta na marksizmie chce przynieść człowiekowi wyzwolenie przez zmianę bazy życia społecznego i ekonomicznego. Realizacja modelu bezklasowego społeczeństwa ma automatycznie doprowadzić do powstania nowego, wyzwolonego człowieka w wyzwolonym społeczeństwie. [...] Powyższe przekonania są fałszywe... A priori, bo w

¹⁴ibidem, s. 31-33

¹⁵ibidem, s. 62-64

samym założeniu, w punkcie wyjścia pozbawiają człowieka tego, co stanowi o wolności, a mianowicie podmiotowości. A posteriori, ponieważ wszelkie próby zrealizowania przemocą, osiągnięcia drogą tzw. dyktatury proletariatu bazy, mającej wyprodukować nowego człowieka i wyzwolone społeczeństwo – nie sprawdzają się. [...] W tej sytuacji przed człowiekiem współczesnym staje pytanie o prawdziwy sens wolności jednostki i narodów. Chce spróbować na nie odpowiedzieć właśnie <teologia wyzwolenia>. Zgodnie z jej założeniami należy problem wyzwolenia człowieka naświetlić z punktu widzenia istoty ludzkiej jako osoby, kierując się tym, co może powiedzieć sięgająca w głąb fenomenu człowieka myśl ludzka oraz objawienie Boże. [...] <Teologia wyzwolenia> stawia u podstaw swoich rozwiązań najpierw teologię wolności człowieka. Aby nie powtarzać błędów ideologii pseudowyzwoleńczych, które załamują się na pytaniu o istotę wolności osoby – <teologia wyzwolenia> stawia najpierw pytanie o istotę człowieka i jego wolności”¹⁶.

„We wszystkich działaniach na rzecz wyzwolenia, człowiek jest podmiotem i celem. Chodzi zawsze o wyzwolenie człowieka, o <człowieka wyzwolonego>. [...] Z tego powodu wyzwolenie wewnętrzne musi znaleźć się u podstaw wszelkich dążeń wyzwoleńczych, jeżeli nie mają one doprowadzić wyłącznie do nowego zniewolenia lub pseudowyzwolenia. [...] ... bez teologii wyzwolenia nie można w dążeniach wyzwoleńczych zdobyć rozeznania błędnych dróg oraz rozpoznać pseudowyzwoleńczych ideologii. Jedynie ona może zachować ruchy wyzwolenicze od frustracji i załamania się nadziei, a także od wewnętrznych sprzeczności, polegających głównie na tym, że w walce stosuje się środki będące zagrożeniem celu, który chce się osiągnąć. [...] ... źródłem wszelkiej niewoli, jednostkowej czy społecznej, są zawsze nieuporządkowane i nieopanowane namiętności ludzkiej, czyli to, co w języku religijnym nazywamy grzechem”¹⁷.

Natomiast w czerwcu 1986 r. ks. F. Blachnicki napisał fundamentalne słowa, które pokazywały, że perspektywa jego działań nie ma nic wspólnego z nachalnie definiowaną „kontrrewolucją” czy „walką ideologiczną”. Była to perspektywa biblijna, czy ściślej mówiąc ewangeliczna, w której wolność nie jest prostym skutkiem wyzwolenia. To nie przemiany społeczne przynoszą człowiekowi wolność. Przemiany społeczne pochodzą od ludzi wolnych: to wolność człowieka prowadzi do wyzwolenia społecznego, a nie odwrotnie! Dlatego też cytował *Instrukcję Kongregacji Nauki Wiary O chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu nr 31 (1986)* „Opierając się na takim pojęciu wolności, uściśla się zasięg pojęcia wyzwolenia doczesnego. Chodzi w nim o całość procesów zmierzających do stworzenia i zagwarantowania warunków wymaganych do funkcjonowania autentycznej wolności ludzkiej”¹⁸. Właśnie z powodu cytowanych powyżej słów,

¹⁶ibidem, s. 64-65

¹⁷ibidem, s. 73-74

¹⁸ibidem, s. 77

właśnie dlatego, że ks. F. Blachnicki umiłował Chrystusa, dawcę prawdy i prawdziwej wolności, właśnie dlatego, że taką wolność głosił, komuniści w PZPR i ich zbrojne ramię, którym była Służba Bezpieczeństwa, musieli podjąć wszelkie działania, aby zniszczyć dzieła dzielnego kapłana, a jak wiemy od 14.03.2023 r. nie tylko zniszczyć dzieła, ale także zabić księdza.

Na koniec fragment folderu informacyjnego, który prezentował szerszemu audytorium Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów, materiał został napisany po odbytych w czerwcu 1984 r. corocznym zebraniu ChSWN¹⁹. Wyodrębniona część nosi w oryginale tytuł: „Zarys Strategii Globalnej Polskiej Walki o Suwerenność”. Dalej w punktach ks. F. Blachnicki zredagował najważniejsze myśli:

„17. Polska walka o suwerenność musi być prowadzona z pozycji walki o niezbywalne prawa osoby i narodu do samostanowienia o sobie.

18. Suwerenność pełna, także w wymiarze politycznym musi być jasno sformułowanym celem walki wyzwoleniczej.

19. Szerzenie prawdy i przelamywanie bariery lęku stanowi pierwszą zasadę zwycięskiej strategii w walce z systemem sowieckiego totalitaryzmu.

20. W walce z tyrańską przemocą należy zrezygnować z nienawiści, chęci odwetu, stosowania przemocy i wszelkich form terroryzmu.

21. Warunkiem osiągnięcia celu jest jedność wszystkich wyzwoleniczych sił w Polsce i na emigracji na bazie powyższych zasad strategii suwerenności wewnętrznej.

22. Jedność z Kościołem rozumianym jako ogół istniejących i działających w nim sił moralnych i duchowych, jest nieodzownym warunkiem owocnej walki wyzwoleniczej.

23. W Janie Pawle II należy widzieć duchowego przywódcę Narodu w walce o wyzwolenie i opierać się na Jego nauczaniu.

24. Wyzwolenia Polski nie można rozwiązać w oderwaniu od problemu wyzwolenia innych narodów w tzw. bloku wschodnim, dlatego należy z tymi narodami ściśle współpracować.

25. Koniecznym jest oddziaływanie na rządy zachodnie w celu przekonania ich, że walka ideologiczna względnie duchowa z sowieckim systemem zniewolenia narodów ma znaczenie kluczowe”²⁰.

¹⁹Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów, stowarzyszenie świeckie na prawie niemieckim założone przez ks. F. Blachnickiego i jego najbliższych współpracowników oraz działaczy emigracyjnych 17 czerwca 1982 r. Możemy założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że był to jeden z pierwszych materiałów, które agenci wywiadu PRL, Jolanta i Andrzej Gontarczykowie przekazali do Centrali, którzy już w tym czasie przyjeżdżali do Carlsbergu, zapisali się do Stowarzyszenia i od maja 1984 r. opłacali składki członkowskie. Był to materiał oryginalny, syntetyczny (14 stron), bardzo dobrze charakteryzujący profil i działalność ChSWN, więc spełniał najważniejsze kryteria materiału wywiadowczego.

²⁰Stowarzyszenie Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów, folder informacyjny, Carlsberg 1984, AGRŚ-Ż, s. 7

Zakończenie

Cytaty z *Postsovieticum* pozwoliły na zbudowanie swoistego tła, na które nałożyć należy działania Służby Bezpieczeństwa. Taki zabieg ułatwi każdemu dostrzeżenie i zrozumienie dlaczego SB rozpoczęła ogromną operację nakierowaną na zniszczenie wszystkich dzieł, które ks. F. Blachnicki zaczął budować na emigracji. Łatwiej też zauważyć, że komuniści nie mogli zatrzymać ks. F. Blachnickiego np. poprzez zablokowanie działań drukarni i rozbicie środowiska jego współpracowników. Ojciec Franciszek był człowiekiem w najgłębszym sensie wolnym, więc nawet pozbawiony jakiegokolwiek ludzkiej pomocy, sam, bez żadnego zaplecza materialnego, stojąc jak święty Paweł na środku placu wielkiego miasta, byłby dla komunizmu śmiertelnym zagrożeniem, bo chciał dla wszystkich wolności pochodzącej od Chrystusa, umiłował prawdę i nie bał się krzyża.